

Encyklopedia piłkarska radzi idiotom!

Polska to kraj, w którym w mediach kurczy się wolna, mądra i niezależna myśl. Na rynku wydawniczym ze świecą można szukać tytułów czasopism i książek, które obiektywnie prezentują wydarzenia, które nie są tubą propagandową "rozwinętych myślicieli".

Jakież było moje zdziwienie, kiedy kartkując Encyklopedię... piłkarską (!) pod redakcją Andrzeja Gowarzewskiego moją uwagę przykuły felietony, krótkie myśli, ciekawostki o polskiej rzeczywistości zaprezentowane przez autorów tego bardzo cenionego przez znawców tematyki futbolowej kompedium wiedzy.

Poniżej prezentuję dokładny tekst z najnowszego Rocznika. Serce się raduje i można zanucić "Jeszcze Polska nie zginęła" skoro nie w Gazecie Polskiej, nie na Frondzie, ale w encyklopedii PIŁKARSKIEJ (!) napisano:

"To przy okazji niezapomnianej akcji postępowego 'aktywu' młodzieżowego przeciwko postawieniu krzyża na Krakowskim Przedmieściu, tak ochoczo wychwalanego w mediach, przypomniało się niektórym, jak dzielnie poczynął sobie inny 'aktyw' – robotniczy – w marcu 1968. Lata mijają, ale pożytecznych idiotów nie brakuje.

Dzielni pracownicy Tatrzńskiego Parku Narodowego usunęli z Rysów metalowy krzyż, bo 'postawiono go bez zezwolenia'. Teraz kolej na inne krzyże, na początek ten z Giewontu.

'Jasna Góra urodziła mysz' – to wysmakowany tytułek po spotkaniu polskich biskupów w siedzibie o. Paulinów. Zgadnij, w jakiej gazecie?

Polacy winni się wstydzić, gdy krzyż przed pałacem prezydenckim nazywa się bezkarnie 'samowolą budowlaną'.

Rzeczpospolita jest państwem świeckim, ale nie laickim, ateistycznym, jak w czasach komuny, a bzdurą jest gadanie o łamaniu konstytucji przez ludzi wierzących.

Tego gola – w Dniepropietrowsku dla Lecha – udało mi się strzelić dzięki Jezusowi, moje modlitwy w końcu zostały wysłuchane – zapewnił Manuel Arboleda, Kolumbijczyk, katolik, obywatel świata i mistrz Polski. Nie wstydzi się?! "

I na koniec wydaje mi się bardzo właściwe podsumowanie pewnego zjawiska. Ponownie cytuję za Encyklopedią piłkarską:

"Prawdziwym nieszczęściem naszych czasów jest fakt, że to poziom widowni dyktuje i wymusza poziom kabaretu, gazety, filmu, telewizji... Im liczniejszy i głębszy tłum odbiorców, tym lepiej dla "produktu". Także wokół piłki, czego doświadczamy z coraz większą mocą..."

http://fronda.pl/kapitannemo/blog/encyklopedia_piilkarska_radzi_idiotom